

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-sowiecka/98487,Represje-komunistyczne-w-swietle-materialow-z-archiwum-Konspiracyjnego-Wojska-Po.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Represje komunistyczne w świetle materiałów z archiwum Konspiracyjnego Wojska Polskiego

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: PAWEŁ WĄS 01.02.2023

Podobnie jak w innych rejonach Polski, także na terenie działalności KWP dochodziło w okresie powojennym do masowych komunistycznych represji, zarówno wobec żołnierzy AK i innych ugrupowań niepodległościowych, jak i

ludności cywilnej. Organizacja dowodzona przez „Warszyca” starała się dokumentować wszelkie wykroczenia Sowietów oraz ich polskich kolaborantów.

I znów jest tak, jak było -

Piwnicznej celi kraty

I katowanie braci

I terror, gwałt i siła...

I nic się nie zmieniło,

Zmienił się sam okupant,

Kroczący w krwi po trupach,

Lecz to już przecież było...

Tak, wszystko to już było -

Katownie, szubienice

I lochy i piwnice

I przemoc, gwałt i siła...

Nie, nic się nie zmieniło,

Choć się okupant zmienił -

Faszyzm się rozczzerwił

I znów jest tak jak było...

I będzie tak, jak było,

Historia się powtarza:

Jednaka śmierć zbrodniarzom,

Katom, czcicielom siły.¹

Obszerne archiwum Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) dostało się w ręce komunistycznej bezpieki pod koniec czerwca 1946 r., w trakcie aresztowania przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Łodzi kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. W skład archiwum wchodziła różnorodna dokumentacja związana z działalnością organizacji, w tym również materiały dotyczące represji Sowieców oraz ich polskich kolaborantów wobec społeczeństwa polskiego. Autorem wielu dokumentów był sam „Warszyc”, dowódca największej antykomunistycznej organizacji zbrojnej działającej po wojnie w centralnej Polsce.

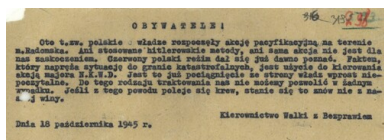
W pierwszym okresie po przejściu frontu Stanisław Sojczyński wykazywał w stosunku do Armii Czerwonej postawę zachowawczą, jednak nie otwarcie wrogą. W wydanych pod koniec stycznia 1945 r. „Wytocznych propagandowych” podkreślał:

„Stosunek do armii sowieckiej ma być grzeczny, lecz obojętny i chłodny. Nie roztkliwiać się nad nimi, jako rzekomymi naszymi zbawcami, gdyż nie idą oni w celu naszego zbawienia, tylko we własnym interesie imperialnym. Pamiętajmy, że ten sam żołnierz sowiecki, który teraz wypędził Niemców z Polski, w 1939 r. zabrał nam pół Polski w porozumieniu z Niemcami, a w następnym roku wywiózł 2 miliony Polaków w głąb Rosji, z których tylko nieliczni ocalili”².

W wyniku postępujących represji, już po podjęciu ponownych działań konspiracyjnych, postawa ta zaczęła ulegać zmianie. W rozkazie do podległych żołnierzy z początku czerwca „Warszyc” stwierdzał:

„To samo, tylko na czerwono zabarwione, hitlerowskie zakłamanie, podobnie stosowany terror, to samo prześladowanie w sposób podły i nikczemny rodzin przeciwników politycznych – że pozostaje dla ludzi honoru i miłujących prawdziwą wolność jedna jedyna droga: walka z ciemiężcami, aż do bezwzględnego pokonania ich lub przynajmniej wymuszenie na nich uznania nas i naszych praw”³.

Jednym z głównych zadań KWP w zakresie prowadzonej walki miała być ochrona społeczeństwa przed grabieżą i gwałtami dokonywanymi przez Armię Czerwoną oraz przed terrorem czerwonych polskich władz. W dokumentowaniu komunistycznych zbrodni kluczową rolę miał odgrywać wywiad KWP.



**Ulotka Kierownictwa Walki z
Bezprawiem „Obywatele”. Z
zasobu IPN**

Zabójcy, nożownicy, doliniarze

Nie bez znaczenia było pochodzenie społeczne wielu funkcjonariuszy komunistycznego aparatu represji. Sojczyński zwracał uwagę w piśmie do podwładnych z końca maja 1945 r.:

„Wśród ludzi zatrudnionych w obecnej administracji, organach porządkowych i bezpieczeństwa oraz tych, którymi obecne władze w różny sposób posługują się, jest stosunkowo duży procent elementu przestępczego (zabójców, nożowników, doliniarzy, koniokradów, szulerów, koniunkturalistów i gnębieli ludności polskiej za czasów okupacji niemieckiej)”⁴.

W jednym z pierwszych numerów biuletynu wydawanego przez KWP „W świetle prawdy”, napisano:

„Polska nie jest wolna. Miejsce okupanta niemieckiego zajął okupant sowiecki, miejsce Gestapo i swastyki NKWD i pięcioramienna gwiazda. Zmienili się władcy, mało zmienił się los niewolnika. Naród polski, jak dawniej, tak i dziś nie ma nic do powiedzenia, jest nadal prześladowany i cierpi. Każdy przejaw wolności traktowany jest jako przejaw buntu. Patriotyzm nazwano faszyzmem, a dążenie do niepodległości reakcją. Powtórzyła się Targowica [...]. Bojownicy niepodległości są prześladowani i tępieni. Miejsce Oświęcimia,

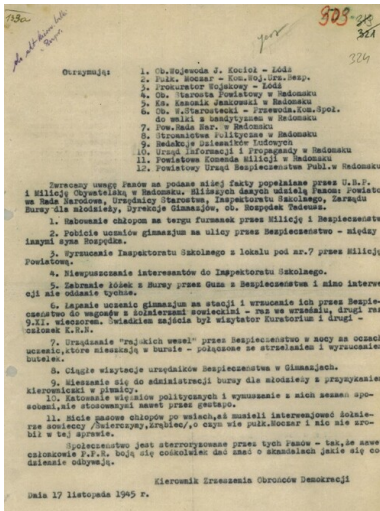
Majdanka i Dachau zajęły Sybir, Archangielsk i stepy Kazachstanu”⁵.

W podobnym tonie utrzymany jest fragment Rozkazu nr 1 autorstwa „Warszyca” z początku stycznia 1946 r.:

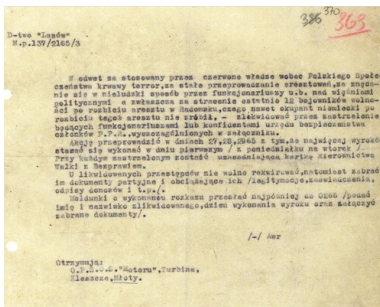
„W Polsce nad utrzymaniem społeczeństwa w bierności wobec krzywd i posłuszeństwie czuwa NKWD, a mówi się, że rządzi Nią Naród przez Rząd Jedności. W Polsce dziesiątki tysięcy najlepszych synów jest zamkniętych w obozach i więzieniach, zaś miliony żyją w ciągłej niepewności, a mówi się, że mamy wolność i demokrację. W Polsce dało się prawa, ba, nawet przywileje mętom społecznym, zrehabilitowało się bez większych trudności Volksdeutsche i innych przestępców, a jednocześnie prześladowane są zasłużonych w walce z germańskim najeźdźcą, oficerów, podoficerów, a nawet szeregowców AK. W Polsce likwiduje się bez śladu członków nawet tak potulnej i tak solidaryzującej się z polityką zaprzędanego rządu opozycji, jak PSL, przywódcy stronnictwa są jednak tak zastraszeni, że zbrodnie wolą przypisywać komu innemu lub nie określać bliżej, kto to zrobił. W Polsce nawet w okresie Świąt Bożego Narodzenia NKWD i urzędy bezpieczeństwa nie zaprzestają aresztowań, nawet w dniu samego święta dokonują mordów, ale twierdzi się, że wszystkiemu jest winna reakcja”⁶.



Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa z sowieckim doradcą. Fot. Archiwum Państwowe w Częstochowie



Zestawienie faktów represji ze strony UB i MO w Radomsku. Z zasobu IPN



Rozkaz „Warszyca” po zamordowaniu przez komunistycznych oprawców dwunastu żołnierzy KWP. Z zasobu IPN

„Metody śledcze”

W ulotce skierowanej do społeczeństwa pod koniec października 1945 r. ujawniano okrucieństwo komunistów:

„Obywatele. Stwierdziliśmy i podajemy do Waszej wiadomości, że urząd bezpieczeństwa przy badaniu więźniów politycznych stosuje metody nie tylko prawnie niedozwolone, ale potwornością przerastające sadyzm gestapowski. Wymuszając zeznania takie, jakie chce się mieć, a więc nie zawsze zgodne z rzeczywistą prawdą, więźniom przywiera się palce drzwiami, wpycha się kij do kiszki stolcowej, włącza się ich do prądu elektrycznego, wlewa się wodę z flaszki litrowej do gardła i w ten sposób dusi, zmusza do wypicia moczu, kopie i bije do utraty przytomności. Znamy wypadki zamordowania w ten sposób badanych i to nawet ciężarnych kobiet. Po prostu obłąkany sadyzm, na jaki zdobyć się mogą tylko wyjątkowi zwyrodnialcy. I kimże oni są, jakich matek pierś ich wykarmiła, jaka jest ich przynależność polityczna. Są to Polacy, »bracia«, członkowie Polskiej Partii Robotniczej, owego fundamentalnego stronnictwa, na którym wsparł się czerwony reżim w Polsce”⁷.

W tym samym czasie jeden z aresztowanych żołnierzy KWP przesłał dramatyczne grypsy z celi radomszczańskiego więzienia:

„Panie Poruczniku. Wczoraj to jest w czwartek dostałem świeżą porcję, ale nie prąd tylko baty po plecach i po siedzeniu, potem po gołych podeszwach rączką żelazną i batami po nogach gołych, skopali mnie tak, że półprzytomny przyszedłem na celę. Znęcają się nade mną jak nad zwierzęciem, a ja nic. Sam się dziwię, że wczoraj byłem tak chory i to wszystko wytrzymałem. A oni jak się tylko dowiedzieli, że jestem chory, zaraz rano wzięli mnie na badanie. Litości, SOS, bo wszystkich nas wymordują tutaj [...]. Panie Poruczniku. Proszę sobie wyobrazić że wczoraj półtorej godziny mnie elektryzowali i nic nie powiedziałem, włączają prąd w członki. Powiedzieli mi, że mnie zamordują, jak nie powiem, gdzie jest kapitan”⁸.

Łamanie prawa przez milicjantów, „jeżeli już nie na wzór hitlerowskiej żandarmerii, to przynajmniej na podobieństwo tak zwanego *Selbschutzu*”, wytknięto w piśmie z połowy czerwca 1945 r. Funkcjonariuszom MO zarzucono m.in.: częste wypadki robienia użytku z broni niezgodnego z prawem (służbowe mordy), poranienia, terroryzowanie z ładu powodu lub bez powodu wystrzałami, grożenie bronią; brutalne obchodzenie się z ludźmi, kopanie, bicie po twarzach, obrzucanie obelgami przy załatwianiu czynności służbowych; pod pretekstem wykonywania powinności służbowych załatwianie osobistych porachunków; wrogi stosunek do byłych żołnierzy i sympatyków AK, prześladowania tychże, prześladowanie ich rodzin; aresztowania obywateli z oskarżeń, które z góry można zaklasyfikować jako fałszywe lub niedające podstaw do interwencji milicji; nieuzasadnione, samowolne i przeprowadzone w sposób dokuczliwy rewizje, przy okazji rabunki itp.⁹

Spektakularnym posunięciem było wydanie wyroku śmierci na płk. Mieczysława Moczara, szefa WUBP w Łodzi. Zarzucono mu dopuszczenie się zbrodni wobec społeczeństwa i państwa polskiego. Wyrok miał zostać wykonany w ciągu sześciu tygodni, czego jednak nie udało się zrealizować.

W innym piśmie, z 17 listopada 1945 r., które zostało skierowane m.in. do przedstawicieli komunistycznych władz i resortu bezpieczeństwa, partii politycznych i redakcji prasowych, wymieniono niektóre z „dokonań” ubeków: rabowanie chłopom na targu furmanek przez milicję i bezpieczeństwo; pobicie uczniów gimnazjum na ulicy przez UB; łapanie uczennic gimnazjum na stacji i wrzucanie ich przez bezpieczeństwo do wagonów z żołnierzami sowieckimi; urządzenie tzw. rajskich wesel przez bezpieczeństwo w nocy na oczach uczennic, które mieszkały w pobliskiej bursie – połączone ze strzelaniem i wyrzucaniem butelek; katowanie więźniów politycznych i wymuszanie zeznań sposobami niestosowanymi nawet przez gestapo; bicie masowe chłopów po wsiach¹⁰.

Kolejny wstrząsający dokument, skierowany do Prokuratora Wojskowego w Łodzi, zarządów wojewódzkich partii politycznych oraz redakcji gazet, sporządzono 12 grudnia 1945 r.

„Zawiadamy, że funkcjonariusze Pow. UBP w Radomsku są prawdopodobnie płatni przez agentów, wrogów demokracji, gdyż wyczynami swymi stworzyli z powiatu Berezę i budzą wrogie nastroje ludności do Państwa i Rządu. Nieuświadomiona ludność ocenia Rząd Rzeczypospolitej po wyczynach tych stale pijanych łajdaków. A wyczyny te są tak okropne, że można je zaliczyć do kategorii najhaniebniejszych bestialstw hitlerowskich. [...] We środę 28 XI r.b. kompletnie pijany oddział pod dowództwem osławionego »podpor.« Bałdysa, również pijanego, przeprowadzając na dworcu kolejowym jedną z wielu pacyfikacji, pobił do krwi niewinnych pasażerów. Przysłany przez Łódź »Pan Pułkownik«, pijak, hulaka, wraz ze swym oddziałem prześcignął okrucieństwem najzacieklejszych gestapowców. Wywołuje swym postępowaniem tak straszne nastroje ludności, że ta wspomina czasy niemieckie i zaczyna masowo szukać ratunku w organizacjach nielegalnych. Codziennie odbywają się masakry chłopów [...]. Żaden z nich już zdrowia nie odzyska – poodbijane wnętrzności, popękane bębenki, połamane kości, poodbijane ciało. W dniu 30 XI 1945 r.b. uciekły z więzienia w Radomsku 23 osoby – wszyscy kaleki – głusi, poparzone prądem elektrycznym ciało”¹¹.



**Żołnierze sowieccy w czasie
pościgu za oddziałem KWP. Fot. z
zasobu IPN**

Reakcja na terror

W odpowiedzi na masowe represje starano się reagować. Na podstawie doniesień wywiadu formułowano akty oskarżenia, które kierowane były do Sądu Specjalnego Kierownictwa Walki z Bezprawiem. Pierwszym dużym sukcesem KWP była likwidacja 27 sierpnia 1945 r. Jankiela Jakuba Cukiermana – szefa sekcji śledczej Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Radomsku. Kilka miesięcy później, po pojawieniu się w Radomsku majora NKWD, wystosowano do niego pismo:

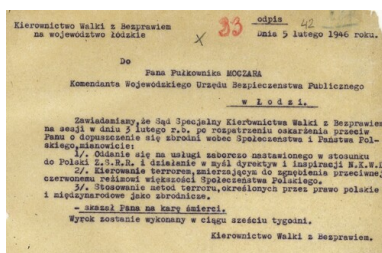
„Wiemy, że przybył Pan, aby kierować akcjami terrorystycznymi na tutejszym terenie. Jako obywatele walczący o wolność i niezależność Polski, o zasady prawdziwej demokracji i poszanowanie uznanych przez cywilizowany świat praw – w żadnym wypadku nie możemy zgodzić się na tego rodzaju metody rządzenia. Nakazujemy: natychmiast zaprzestanie Pan swej działalności i opuści Pan miasto Radomsko. W razie niedostosowania się do nakazu zostanie Pan zastrzelony. Kierownictwo Walki z Bezprawiem”¹².

Tego samego dnia przesłano pisma do PUBP w Radomsku oraz do społeczeństwa powiatu radomszczańskiego.

„Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Radomsku. Stwierdzamy: zapoczątkowana na tutejszym terenie akcja pacyfikacyjna jest zbrodnią nie tylko wobec społeczeństwa, ale i Państwa Polskiego. Stosowane metody są bezprawnym terrorem politycznym, a użycie do tego majora NKWD godzi w naszą suwerenność. Ostrzegamy, że jeśli przysłany enkawudzista nie opuści natychmiast Radomska, a Urząd Bezpieczeństwa nie zaprzestanie w stosunku do społeczeństwa tej wybitnie niepolskiej działalności – bezwzględnie przystąpimy do kontrakcji. Obserwujemy i czekamy. Kierownictwo Walki z Bezprawiem”¹³.

„Obywatele! Oto tzw. polskie władze rozpoczęły akcję pacyfikacyjną na terenie m. Radomska. Ani stosowane hitlerowskie metody, ani sama akcja nie jest dla nas zaskoczeniem. Czerwony polski reżim dał się już dawno poznać. Faktem, który napręża sytuację do granic katastrofalnych, jest użycie do kierowania akcją majora NKWD. Jest to już pociągnięcie ze strony władz wprost niepoczytalne. Do tego rodzaju traktowania nas nie możemy pozwolić w żadnym wypadku. Jeśli z tego powodu poleje się krew, stanie się to znów nie z naszej winy. Kierownictwo Walki z Bezprawiem”¹⁴.

Tydzień później, w nocy z 24 na 25 października 1945 r., oddziały KWP przeprowadziły spektakularną akcję pacyfikacyjną w Radomsku i Stobiecku Miejskim, w trakcie której uprowadzono kilkunastu konfidentów oraz funkcjonariuszy UB. Wykonano trzy wyroki śmierci, resztę zatrzymanych zwolniono po wymierzeniu kary chłosty.



Wydany w imieniu Polski wyrok śmierci na zbrodniarza i renegata Mieczysława Moczara. Wyrok wydał, działający w ramach KWP, Sąd Specjalny Kierownictwa Walki z Bezprawiem. Z zasobu

„W związku ze wzmożeniem przez czerwone władze terroru – nakazuję: 1. Zarządzić pogotowie SOS; 2. Wykonać zasadzkę ogniową na oddział NKWD, względnie bezpieczeństwa, przeprowadzający pacyfikację; 3. paraliżować poruszanie się oddziałów bezpieczeństwa po terenie samochodami przez rozsypywanie na drogach kolcy; 4. przygotować likwidację 10 najbardziej szkodliwych funkcjonariuszy PUBP i peperowców oraz akcją pacyfikacyjną jednej z najbardziej skomunizowanych miejscowości w powiecie”¹⁶.

Równocześnie wystosowano szereg ostrzeżeń.

„Powiadamy, że jeśli NKWD i PUBP nie zaprzestanie aresztowań i brania za nieuchwyconych byłych członków AK jako zakładników ich członków rodzin, oraz nie wypuści już uwięzionych, odpowiemy takąż pacyfikacją przeciw komunistom i zlikwidujemy 10 najszkodliwszych funkcjonariuszy PUBP i członków PPR, jako moralnych i faktycznych sprawców terroru. W razie nieopamiętania się czerwonych władz, powtórzymy likwidację i zastosujemy inne sposoby obrony. Kierownictwo Walki z Bezprawiem. Otrzymują: Starosta powiatowy w Radomsku. Powiatowy Sekretariat PPR w Radomsku. PUBP w Radomsku”¹⁷.

Analogiczne pisma wystosowano do komunistycznych władz oraz aparatu represji na terenie powiatów piotrkowskiego, wieluńskiego, a po pewnym czasie – koneckiego. Spektakularnym posunięciem było wydanie wyroku śmierci na płk. Mieczysława Moczara, szefa WUBP w Łodzi. Zarzucono mu dopuszczenie się zbrodni wobec społeczeństwa i państwa polskiego, mianowicie: 1. Oddanie się na usługi zaborczo nastawionego w stosunku do Polski ZSRS i działanie w myśl dyrektyw i inspiracji NKWD; 2. Kierowanie terrorem, zmierzającym do zgnębienia przeciwnej czerwonemu reżimowi większości społeczeństwa polskiego; 3. Stosowanie metod terroru określonych przez prawo polskie i międzynarodowe jako zbrodnicze – za co skazał go na karę śmierci.

Wyrok miał zostać wykonany w ciągu sześciu tygodni, czego jednak nie udało się zrealizować¹⁸.

Dwa tygodnie później ostrzeżenie wysłano do WUBP w Łodzi:

„Stwierdzamy, że w ostatnim czasie posterunki UB wzmogły aresztowania wśród byłych członków AK oraz że w stosunku do uwięzionych, w celu wydobywania z nich zeznań stosuje metody równe gestapowskim, a niekiedy przewyższające je sadyzmem. Znęcanie się nad aresztowanymi dochodzi niejednokrotnie do tego, że badany ginie na skutek zadanych mu tortur lub zostaje kaleką. Nie chcemy z funkcjonariuszami UB zaprzędanymi czerwonemu reżimowi walczyć podobnymi metodami, nie chcemy karać ich za wyrządzone społeczeństwu krzywdy, gdyż liczymy na to, że obudzi się jeszcze w nich polskie serce, że wrócą na łono ojczyzny, którą zdradzają na rzecz wschodniego zaborcy. [...] Jeżeli nie ustaną aresztowania, jeżeli nie

ustanie terror polityczny i UB nie zaprzestanie stosowania barbarzyńskich metod wobec uwięzionych byłych żołnierzy AK – przystąpimy do likwidowania najbardziej zbrodniczych i przestępczych osobników spośród funkcjonariuszy UB, a nawet całych posterunków. Nie pomoże ostrzeżenie – pomoże kula, a nie pozwolimy na to, by zbrodnicze elementy z UBP zagrażały wolności osobistej, a nawet życiu Ob. Polaka”¹⁹.

W rozkazie dla dowódców i żołnierzy oddziałów konspiracyjnych z 16 marca 1946 r. „Warszyc” stwierdzał:

„Czując bliski koniec swego panowania w Polsce, czerwone władze wzmogły terror w stopniu takim, że zachodzące wydarzenia stawiają je zdecydowanie w rzędzie najzacieklejszych wrogów Narodu i Państwa Polskiego. [...] Dziś funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa i członków PPR możemy traktować jak najgorszych wrogów, bez żadnych skrupułów – czynami swymi zerwali oni wszelkie węzły braterstwa. Między odszczepieńcem Volksdeutschem a odszczepieńcem komunistą istnieje tylko ta różnica, że pierwsi odpłacili się Polsce za chleb zbrodniczym zaprzędaniem hitlerowskiej Rzeszy, a drudzy stalinowskiemu Związkowi Radzieckiemu. Dziś nie tylko z czystym sumieniem, ale ze świętego obowiązku możemy wołać: – bij, kto w Boga wierzy! [...] Mimo pacyfikacji, mimo aresztowań, mimo działania sieci wywiadowczej zaślepieńców z PPR, mimo wściekłych miotań się komunistycznej bestii – jesteśmy, tworzymy oddziały nadal powiązane i wolę Narodu wypełniamy. Rozegra się walka bezlitosna i skuteczna”²⁰.

Po wykonaniu przez komunistów kary śmierci na dwunastu żołnierzach KWP skazanych w maju 1946 r. przez sąd doraźny Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego²¹, „Warszyc” wydał rozkaz likwidacji funkcjonariuszy i konfidentów PUBP w Radomsku.

„W odwet za stosowany przez czerwone władze wobec Polskiego Społeczeństwa krwawy terror, za stałe przeprowadzanie aresztowań, za znęcanie się w nieludzki sposób przez funkcjonariuszy UB nad więźniami politycznymi, a zwłaszcza za stracenie ostatnio 12 bojowników wolności po rozbiciu aresztu w Radomsku, czego nawet okupant niemiecki po rozbiciu tegoż aresztu nie zrobił – zlikwidować przez zastrzelenie będących funkcjonariuszami lub konfidentami urzędu bezpieczeństwa członków PPR wyszczególnionych w załączniku”²².



Stanisław Sojczyński, bohater I i II Konspiracji, twórca i dowódca jednej z największych organizacji zbrojnych Powstania Antykomunistycznego Polaków przeciw okupacji sowieckiej - Konspiracyjnego Wojska Polskiego. Zamordowany przez kolaborantów Moskwy. Miejsce ukrycia jego szczątków do dziś nie jest znane. Fot. z zasobu IPN

Zadanie udało się częściowo zrealizować. Podobnie jak w innych rejonach Polski, także na terenie działalności Konspiracyjnego Wojska Polskiego dochodziło w okresie powojennym do masowych komunistycznych represji, zarówno wobec żołnierzy AK i innych ugrupowań niepodległościowych, jak i ludności cywilnej. Organizacja dowodzona przez kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” starała się dokumentować wszelkie wykroczenia Sowietów oraz ich polskich kolaborantów.

Tekst pochodzi z numeru 5/2022 „Biuletynu IPN”

Akapit wprowadzający dodany przez redakcję

¹ AIPN Łd, 6/43, t. 5, „W świetle prawdy”, 30 X 1945 r., k. 44v.

² AIPN Łd, 6/43, t. 3, Wytyczne propagandowe, 29 I 1945 r., k. 224.

³ *Ibidem*, Według rozdzielnika, 6 VI 1945 r., k. 46.

⁴ *Ibidem*, Według rozdzielnika, k. 229.

⁵ AIPN Łd, 6/43, t. 5, „W świetle prawdy”, 5 IX 1945 r., k. 157.

⁶ AIPN Łd, 6/43, t. 3, Rozkaz nr 1, 3 I 1946 r., k. 385.

⁷ AIPN Łd, 6/43, t. 4, Obywatele, 25 X 1945 r., k. 321. Ulotka o podobnej treści ukazała się tydzień później, 3 listopada.

⁸ AIPN Łd, 15/1, t. 2, k. 80.

⁹ AIPN Łd, 6/43, t. 4, Do Posterunku Milicji Obywatelskiej, 13 VI 1945 r., k. 338.

¹⁰ *Ibidem*, k. 324.

¹¹ *Ibidem*, k. 330.

¹² *Ibidem*, Major NKWD, 18 X 1945 r., k. 317.

¹³ *Ibidem*, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Radomsku, 18 X 1945 r., k. 318.

¹⁴ *Ibidem*, Obywatele, 18 X 1945 r., k. 319.

¹⁵ AIPN Łd, 6/43, t. 3, k. 309.

¹⁶ *Ibidem*, k. 375.

¹⁷ AIPN Łd, 6/43, t. 4, k. 46.

¹⁸ *Ibidem*, Do Pana Pułkownika Moczara, 5 II 1946 r., k. 42.

¹⁹ AIPN Łd, 15/4, t. 1, k. 14.

²⁰ AIPN Łd, 6/43, t. 3, k. 401.

²¹ Zob. P. Waś, *Proces siedemnastu w Radomsku*, „Biuletyn IPN” 2020, nr 3, s. 50-60.

²² AIPN Łd, 6/43, t. 3, k. 370.

COFNIJ SIĘ